

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. s. o. p. w Nowemiastku.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 25 stycznia 1927.

Nr. 11

Szatańska robota uprawiana skrycie w celu wywołania w Polsce powstania i oderwania od niej Kresów Wschodnich.

Znajdujemy się pod świątym wrażeniem przerażającego odkrycia szeroko rozgłoszonej tajnej organizacji bolszewickiej w Polsce dążącej ni mniej ni więcej jak do podminowania egzystencji naszego państwa, podłożona pod nie zagwi rewolucji komunistycznej, zaprowadzenia rządów komunistycznych z równoczesnym oderwaniem od Polski Kresów Wschodnich, a w dalszym następstwie i strasy Kresów Zachodnich. Po wypadkach majowych nowy kierunek rządzący w Polsce szczególną jakąś zyczliwość począł ujawniać w kierunku mniejszości narodowych, aby ich ugłaskać i pozyskać dla siebie. Doszło do tego, że ówczesny rząd nie zabronił załączenia „Białoruskiej Włościańsko-robotniczej Hromady“, chociaż statut tegoż związku wyszczególnia: „Stojąc na gruncie samookreślenia narodów — „Białoruska włościańsko-robotnicza Hromada“ uważa, że wszystkie ziemie białoruskie powinny być złączone i zjednoczone w niezależną republikę pod władzą włościan i robotników“. Przestrzegano rząd za strony klubów narodowych, wnoszono nawet interpelację wzywającą rząd do rozwiązania tej organizacji, a rząd przeszedł nad tem do porządku nie zrealizowawszy zgody. Aż dopiero obecnie, gdy wyszło na jaw, że organizacja ta antypaństwowa i wyrotowa przybrała takie rozmiary, że groziło to podminowaniem państwa polskiego od wewnątrz, rząd zabrał się energicznie do zlikwidowania tej niebezpiecznej roboty aresztując kierowników i organizatorów tej wyrotowej kracji pracy.

Sledztwo wykazało, że organizacja ta białorusko-bolszewicka zdołała już zapisać korzenie w całej Polsce sięgając aż do Poznańskiego i Pomorza, że gromadziła broń i przygotowywała zbrojne powstanie i przewrót polityczno-społeczny, w kierunku oderwania Kresów od Polski na rzecz Bolszewji i zaprowadzenia w reszcie Polski rządów komunistycznych. Sledztwo też wykazało niezbicie, iż robota ta była kierowana i finansowana obficie przez Moskwę i Berlin. Wielkie kwoty pieniężne z Rosji i przez Gdańsk szły do Rygi a stamtąd do Polski. Tajne owe organizacje sprawowały równocześnie akcję szpiegowską na rzecz państw ościennych. Wykrycie tej szatańskiej roboty winno stanowić dla rządu poważne memento w sprawie jego polityki w stosunku do mniejszości narodowych — kokietowanie ich, pobłażanie im i okazywanie im zbyt duże zyczliwość, prowadzi tylko do coraz większego rozchwiania ich do buntu przeciw państwu.

Dla mniejszości trzeba być sprawiedliwym i dać im pod względem kulturalnym i gospodarczym, co im się należy, ale — poza tem trzeba im okazać silną rękę i wielką stałość. Że to bardzo źle, że rząd wysłał swą energję w kierunku walki z eozem narodowym, aby go rozbić i aby zgnieść swych politycznych przeciwników po stronie narodowej więziąc zasłużonych generałów i usuwając z urzędów ludzi znacznych i zasłużonych ze względów partyjno-politycznych i spuścił z oka żywoły wyrotowe. Walka w tym kierunku, to marnowanie sił i energii bezużyteczne i bezcelowe a szkodliwe, bo ze strony tych żywiołów państwa doprawdy niebezpieczeństwo nie grozi — natomiast grozi ono i to poważnie bo całkowitą zgładą państwa ze strony żywiołów wyrotowych i dlatego w tym kierunku trzeba było wyleźć wszystkie swe siły, nie odstręczając od siebie, ale przeciwnie przyciągając do współpracy wszystkie żywioły czujące narodowo i stojące na gruncie państwowości polskiej.

Ale i dla wszystkich innych obywateli Polaków o poczucie narodowym i państwowym stanowi ten spisek wyrotowy poważną przestrożę, a mianowicie by zaprzestali walki między sobą a podali sobie dłoń do zgodnej pracy i wspólnej akcji przeciw robocie rozkładowej i wyrotowej w Polsce. Po cóż to kłócić się nam dzieciom jednej matki, nam obywatelom pragnącym wolnego, szczęśliwego bytu państwa o głupie zasady partyjne i programy marnując na wzajemnem zwalczaniu się najlepsze nasze siły, kiedy tymczasem

wróg nam podminowuje i podpala państwo chcąc je rozsadzić! Czyż na nas już koniecznie zawsze ma się sprawdzać przysłowie, że „mądry Polak ale po szkodzie“?

Dalsze aresztowania komunistów. — Ogólnie aresztowano 97 osób. — Władze skonfiskowały wiele karabinów i rewolwerów.

Wilno, 20. 1. W związku z nwidocznieniem organizacji komunistycznej, aresztowano dotychczas w Wilnie 11 osób, w tej liczbie 3 posłów, w powiecie Młotdeczno 19 osób, w pow. Ciśnieńskim 6 osób, w Braclawskim 8 osób, oraz w osmińskim 7 osób.

W innych powiatach województwa wileńskiego aresztowań nie było.

W województwie Nowogródzkim aresztowano 38 osób.

Ogólna liczba aresztowanych w oba województwach wynosi 97 osób.

Władze skonfiskowały również podczas rewizji pewną ilość karabinów i rewolwerów.

O wydanie sądom aresztowanych posłów komunistów. — I „Wyzwolenie“ za wydaniem.

Warszawa, 21. 1. Dnia 21 bm. Minister Sprawiedliwości Meysztowicz przesłał na ręce Marszałka Sejmu wniosek o wydanie sądom pięciu posłów.

Warszawa, 21. 1. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu kluby „Wyzwolenia“ omawiano m. in. sprawę ostatnich aresztowań posłów.

W większości swojej klub wypowiedział się za nagłością sprawy i w razie dostatecznych dowodów obciążających postanowiono głosować za wydaniem sądom aresztowanych posłów.

Po aresztowaniu spiskowców bolszewickich.

Warszawa, 20. 1. Z Londynu donoszą, że akcja władz polskich w stosunku do wykrytego spisku komunistycznego, wywołała w opinii angielskiej, nie wylączając sfer oficjalnych jaknajlepsze wrażenie. Jedynie komuniści wyzyskują tę okazję do dalszych napaści na Polskę.

Ministerstwo poczt i telegrafów zniesiono ze względów oszczędnościowych — a teraz znów przywrócono. — Czyż już obecnie tak nam się wiedzie dobrze, że możemy sobie na to pozwolić.

Warszawa, 20. 1. Poseł Miedziński wystosował do klubu parlamentarnego „Wyzwolenie“ list następującej treści:

Mam zaszczyt zawiadomić Panów Kolegów, że prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski zaszczylił mnie propozycją objęcia teki ministra poczt i telegrafów. Uważając osobliście dla siebie niemożliwe odmówienie Marszałkowi współpracy na jakimkolwiek stanowisku, zdecydowałem się propozycję tę przyjąć.

Dla uniknięcia możliwych nieporozumień stwierdzam, że propozycja ta postawiona mi została ściśle personalnie, nie jako członkowi klubu i stronn. Wyzwolenie i rozumiem również, że i zgoda moja na nią, powzięta na własną wyłączną odpowiedzialność w niczem nie wiąże stronnictwa i klubu w jego polityce i w jego stosunku do rządu.

Proszę uprzejmie o łaskawe przyjęcie powyższego do wiadomości i łączę wyrazy poważania.

(—) Bogusław Miedziński.

Klub Wyzwolenie po zapoznaniu się z treścią pisma na plenarzem swem posiedzenia postanowił jednomyślnie przyjąć to pismo do wiadomości.

Warszawa, Dziennik Ustaw z dn. 20 stycznia nr. 5 poz. 26 zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 19 stycznia 1927 r. w sprawie ustanowienia urzędu Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Warszawa, W dniu 20 bm. p. Prezydent Rzplitej przychylił się do wniosku prezesa Rady Ministrów,

podpisał dekret, mianujący posła Bogusława Miedzińskiego ministrem poczt i telegrafów.

Przypominamy, iż ministerstwo poczt i telegrafów zniesiono ze względów oszczędnościowych. Po kilku latach, w których okazało się, iż poczta pracuje nie gorzej niż za czasów istnienia ministerstwa, z powrotem je wznowiono. Trudno doprawdy zrozumieć, dlaczego?

Czy to też „oszczędność“?

Rząd rozważa sprawę stworzenia dwóch — dalszych ministerstw.

Warszawa, 22. 1. Rząd rozważa podobno obecnie sprawę utworzenia dwóch dalszych ministerstw, a mianowicie chce przywrócić zlikwidowane swego czasu ministerstwo zdrowia publicznego oraz stworzyć nowe ministerstwo dla mniejszości narodowych.

Promotorzy ministerstwa mniejszości koniecznie domagają się otworzenia tej instytucji, choć podobno gotowi są zgodzić się i tylko na podsekretarjat stanu do spraw mniejszościowych.

Jak nam donoszą, kandydatem na ministra zdrowia jest pos. Polakiewicz, doktor praw.

Jeśli tak dalej pójdzie, to niedługo zabraknie w stolicy miejsca dla ministrów.

Amnestja dla skazańców.

Warszawa, 21. 1. W Dzienniku Ustaw nr. 5 z dn. 20 bm. ogłoszony został dekret prezydenta Rzplitej o zwolnieniu przedterminowem osób, odbywających karę pozbawienia wolności. Skazani na karę pozbawienia wolności mogą być zwolnieni, jeżeli odbyli już dwie trzecie kary, co najmniej jednak 6 miesięcy i przez ten czas prowadzili się dobrze. Skazani na

karę dożywotniego więzienia mogą być zwolnieni, o ile odbyli już przynajmniej 15 lat pozbawienia wolności. Dotyczy to również przestępców, którym karę śmierci aktem łaski zmieniono na dożywotnie więzienie. Przedterminowe zwolnienie zarządza i cęła minister sprawiedliwości. Decyzja jego nie ulega zaskarżeniu. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 lutego.

Kara dosięgła zdrajcę-oficera.

Por. Mączyński, który przeszedł do Bolszewji skazany przez Sowjety na 10 lat więzienia i zesłanie.

Kraków, 21. 1. Jak wiadomo, w roku 1925 rozszła się pogłoska z pogranicza polsko-rosyjskiego o porwaniu przez placówki sowieckie dwóch polskich oficerów, a mianowicie poruczników Mączyńskiego i Rondomańskiego, o czym w swoim czasie donosiliśmy, jak również i to, że porwanie było faktem dokonany.

Rząd polski zwrócił się do sowieckiego, aby dał możność porucznikom udzielenia wyjaśnień wobec przedstawicieli polskich. Istotnie obaj porucznicy stanęli wobec mieszanej komisji polsko-sowieckiej w Jampolu, gdzie por. Rondomański oświadczył, że został siłą porwany, wobec czego wydano go niezwłocznie Polsce, natomiast por. Mączyński zeznał, że przekroczył

granicę dobrowolnie z pobudek politycznych.

Władzom polskim było wiadome, że Mączyński znalazł się w sytuacji przymusowej, spowodowanej romanssem z podstawioną przez bolszewików agentką czerezwyczajki. Ten fakt wyszykiwały sowjety i zmuszały Mączyńskiego do pisania ohydnych artykułów o Polsce.

Okazało się jednak, że zdrajca nie da się skutecznie użyć dla szerszej propagandy antypolskiej, zawiakano go więc w jakąś sferę i postawiono przed sądem. Sąd skazał go na 10 lat więzienia i na zesłanie.

Tak więc sam los pomścił ohydny zradę i bę zrozpaczonego ojca, który się wyrzekł wyrodnego syna

Litwini powiesili 28 komunistów.

Wychodząca na Litwie „Arbeiterzeitung” podaje sensacyjną wiadomość z Kowna o niebezpieczeństwie, jakie zagraża 200 aresztowanym towarzyszom komunistycznym. Według informacji „Arbeiterzeitung” stracono w ostatnich dniach przez powieszenie w Kownie 8 komunistów, w Szawjach 8, w Klajpedzie 6, i w Poniewieżu 6. Wydział wykonawczy tak zwanej so-

mopomocy wydał, skierowaną do wszystkich komunistów całego świata gorącą odezwę, nawołującą do natychmiastowego podjęcia starań, o uwolnienie 200 towarzyszy litewskich, którym zagraża śmierć przez powieszenie. Na apel ten zareagowali jako pierwsi komuniści angielscy, którzy urządzili w Londynie na Trafalger Square wielką, antylitewską manifestację.

Proces „Drwęcy” za artykuł z Nr. 107 z 11. 9. 26. Co się stało w Dobrzyniu?

Czytelnicy przypominają sobie zapewne o tak głośnej, tragicznej śmierci 4 letniej Lucji Goman w Dobrzyniu, która wywołała w całym kraju ogromne wrażenie, z powodu początkowych podejrzeń o mord rytualny. Wszystkie pisma, duże i małe w całym kraju rozpisywały się o tem, komentowały chodzące pogłoski i wersje, krytykowały, nadając sprawie rogię, tak, iż władze musiały przeprowadzić ponowne śledztwo w tej sprawie, dokonano powtórnej sekcji zwłok przez specjalistów lekarzy z Warszawy i ci dopiero ustalili przyczynę śmierci tj. pęknięcie wątroby, a nie mord rytualny, jakkolwiek nie ustalono do dziś okoliczności, które spowodowały ową śmierć dziecka.

Nasze pismo również straciło głosy prasy w tej sprawie, podając niemal dosłownie powtarzane wersje i z góry zaznaczyło w zdaniu „co o tem pisze prasa”, że wiadomości czerpane są z innych pism, a nie na podstawie własnej obserwacji. Z tego powodu Prokuratorja w Toruniu wniosła przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Drwęcy”, akt oskarżenia z §: 130 k. k. za podszczuwanie różnych klas ludności, a mianowicie żydów i chrześcijan do gwałtów przeciw sobie.

Istne pismo z powodu tego nie zostały oskarżone, mimo, iż opisywały o rzekomym mordzie rytualnym szeroko i to jakoby na podstawie zebranych wiadomości na miejscu, przez specjalnych ekspertów.

Jakie były przyczyny, że pominięto całą prasę, a wybrano jedynie nasze pismo, jako to, które mogło spowodować gwałt, trudno dościsłać. Mógłbyśmy być dumni z poczytalsci „Drwęcy”, że głosy jej są tak potężne, niestety, jesteśmy skromni i wiemy w ilu egzemplarzach wydajemy pismo, jak również wiemy, ile i kto jest naszym abonentem. Dlatego tembardziej zdziwił nas akt oskarżenia z §: 130 k. k., który zupełnie jasno brzmi, że do zaistnienia przestępstwa z tego paragrafa trzeba konieczne świadomej chęci podszczuwania do gwałtów, za co bezwzględnie uważać nie mogliśmy fakt podania do wiadomości swoim czytelnikom tego, o czem w całym kraju trąbiono i dzwonięno na wszystkie tony.

Dnia 14. l. br. na powyższy akt oskarżenia, odbyła się rozprawa przed łebą karną w Brodnicy, przy współdziałaniu sędziów Wojdyły jako przewodniczącego i sędziów Reitera oraz sędziów pp. Bizana, Górska i Piskorskiego. Bronił adwokat Pawłowski z Brodnicy. 3 godzinna rozprawa wykazała bezpodstawność aktu oskarżenia i mimo wniosku Prokuratora Drozdowskiego, który wniósł o karę 300 zł grzywny, Sąd niedopatrył się naszej winy i uwolnił z oskarżenia.

Tyle o samej sprawie. A teraz zapytamy się, czy nie jest to poniekąd krzywdą społeczną, jeśli tam, gdzie oczywiście niema żadnej zbrodni wytacza się ludziom akt oskarżenia, narażając ich na straty materialne, stratę drogiego czasu, li tylko, że kodeks przewiduje coś w tym rodzaju? Czyż może być mowa o tem, by prasa podając do wiadomości pogłoski krążące, miała w tem cel podszczuwania? Czyż niedoszłoby do tego, że przestano by pisać o rzeczach, których sami nasocznie nie stwierdziliby lub wysłędzili? Bo tak by w konsekwencji musiało być, o ileby za każdą wieść podaną do wiadomości ogółu, musiał redaktor odpowiadać, musiałby wówczas mieć własnych agentów i to lepszych, jak władze policyjne, gdyż i te czasem padają ofiarą pomyłek.

Dodać jeszcze należy, że p. Prokurator nie zadowolili się wynikiem tej rozprawy, ale wniósł rewizję od wyroku.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 24 stycznia, 1927 r.
Kalendarzyk. 24 stycznia, Poniedziałek, Tymoteusz, bm.
25 stycznia, Wtorek, Nawrócenie Pawła,
Wschód słońca g. 7 — 27 m. Zach. słońca g. 16 — 9 m.
Wschód księżycy g. — — m. Zach. księżycy g. 12 — 15 m.

Z miasta i powiatu.

Posiedzenie Rady Miejskiej Nowomiasta dnia 24 stycznia 1927 r. o godz. 5-tej po poł.

Porządek obrad:

1. Wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego oraz sekretarza i zastępcy sekr. Rady Miejskiej.
2. Wybór dwóch członków Magistratu.
3. Wybór dwóch członków do Rady Nadzorczej szkoły dokształcającej.
4. Przyjęcie rachunku rocznego Kasy Miejskiej za rok 1925.
5. Przyjęcie statutu etatów stanowisk służbowych.
6. Podwyższenie wyznaczonych pozycji budżetowych.
7. Poniesienie kosztów urządzenia przez Wydział Powiatowy chodników w ulicy Jagiellńskiej.
8. Uchwalenie budowy domów na mieszkanie dla robotników.
9. Staczenie długów w Oldenburger Landesversicherungsanstalt.
10. Uchwalenie pobudowy pompy w rynku w miejsc. obecne nieczynnej oraz w ulicy Orłowej w miejsc. zażyte.
11. Wydzierżawienie rybolóstwa w rzce Drwęcy.
12. Przyjęcie kosztów za przerobienie amundurowania na miejscowej ochotniczej Straży pożarnej.
13. Zwolnienie p. Górska o ostataty czynszu dzierżawczego za restaurację na targowisku.
14. Podanie dzierżawcy restauracji parku miejskiego o znizenie czynszu dzierżawczego.
15. Wniosek A. Brzanińskiego o umorzenie podatku od przeniesienia własności nieruchomości.
16. Wniosek Tow. Pań Miłosierdzia o umorzenie podatku zabawowego.
17. Wniosek Tow. Młodz. Kat. o umorzenie podatku zabawowego.
18. Wniosek Związku Iwal. Wojen. o umorzenie podatku zabawowego.
19. Wniosek Tow. „Sokol” o umorzenie podatku zabaw.
20. Wniosek o udzielenie subwencji na Maszyny szkolną w Głusku.
21. Wniosek o udzielenie subwencji dla Związku Ociema. wojsk. w Bydgoszczy.
22. Sprawa wsparcia dla Jolanny Motylewskiej.
23. Uchwal. dodatku reprezentacyjnego dla barmistra.
24. Udzielenie remanencji za wykonanie remontu baterii kierownikowi elektrowni p. Stwarskiemu i decernentowi p. Daszyńskiemu.
25. Wolne wnioski.

„Utani ks. Józefa.”

Nowemiasto. W ostatniej chwili donosimy, iż „Utani ks. Józefa”, znakomita krotchwila, w czterech aktach, ukaza się w mieście nazwem we wtorek dnia 25 bm. o godzinie 8-mej wiecz. w sali Hotelu Polskiego, w wykonaniu zespołu artystów Teatru miejskiego z G-

dziadka pod dyktando Henryka Czarneckiego. Wspaniale treść krotchwili osnuta na tle historycznym zdobyta wspaniałym bojem niebawym dla niej powodzenie i szanę nie tak prasy jak i publiczności. Miła dla ucha muzyka i śpiewy i staropolskie tańce jak polonez, mazur i wiele innych dopełniają całości tej przemilej krotchwili, a świetnie zgrany w niej zespół darzy publiczność długimi miłkącymi oklaskami. Spodziewać się przeto należy, że obywatelstwo naszego miasteczka nie wykorzysta sposobności ujżenia „Utani ks. Józefa” i tłumnie zapelni widowie. O wielkiem zainteresowaniu świadczy wprost niebawym popyt na bilety, które wczoraj nabyć można w księgarni „Drwęca”, a wieczorem w dniu przedstawienia od godz. 7-mej przy kasie.

Cześć oświacie!

Wawrowice. Lud polski u nas na Pomorzu coraz bardziej odczuwa potrzebę oświaty narodowej, tak zazdrośnie mu odmawianej dawniej ze strony germańskiego najeźdźcy. Nie ostatnie pod tym względem, dzierzy miejsce społeczeństwo naszego powiatu, z którego ust i piersi coraz to częściej i potężniej wychodzi wołanie — oświata!

Budzą się jednostki, budzi się cały naród z tego czarodziejskiego snu, który prawie przez półtora wieku przygniatał jak zmora pierś każdego Polaka.

Budzą się wielcy, budzą się i mali, aby wspólnymi siłami dźwigać i pielegnować ten oświaty kaganiec. Praca na niwie oświatowej wre i kipi i to nie tylko w miastach i miasteczkach, ale i na wioskach i jak mi się zdaje, to niema już w naszym powiecie ani siola ani nawet zagrody, gdzieby to wspólna narodowi polskiemu hasło — „oświata” nie dotarło i nie zapuściło swych korzeni; jeżeli jednak znajdzie się jeszcze gdzieś taka wioszczka, to chyba musi być równa Tomaszowa. Ach! ty nieszczęsną i biedną Tomaszowa, ciebie Bóg najbardziej ukarał, bo nie dał ci podatnego gruntu na posiew szlachetny, to też posiew, chociażby najdroższy i z najlepszej pochodził ziemi... nie wszędzie, ale zostanie zagłuszonym i zaperzonym.

Zapelnia inaczej zapatrują się na oświatę Wawrowice, tak te Wawrowice, rekrutujące się w przeważnej części w ludności robotczej. Młodzież tamtejsza w całej pełni zrozumiała ten doniosły cel, to też gremjalnie zbiera się w coraz to większe szeregi, aby pielegnować to, co jest najdroższem w każdym państwie cywilizowanem. Dzięki też jej niezmordowanej pracy wioszczka ta dźwiga się coraz to wyżej.

Głównym organizatorem tej tak pożytecznej pracy na niwie oświatowej jest miejscowy nauczyciel, pan Staudara. Nie na próżno odwiezdziczył on tak zacne nazwiska, które niezawodnie wywodzi się jakiegos tam zatkniętego szlachetnika. Widocznie chce nim być — nie on już jest takim żywym standardem, pod który gromadzą się całe szeregi młodzieży.

Otóż człowiek ten o niezłomnym charakterze i świętej cierpliwości jest oczywiście jakoby stworzony na to stanowisko; to też za jego to poręką założono tam już kilka kółek, jako to: śpiewackie, rolnicze, szkołę dokształcającą i t. p.

Za jego też inicjatywą urządzono w niedzielę dnia 16. bm. teatr amatorski, w którym odegrano dwie sztuki:

1. Pan Pegaziński, dwuaktówka.
2. Wacek i Wicek, czteroaktówka.

Amatorzy wywiątali się znakomicie — zwłaszcza bardzo dobrze grali: Żymalski z żoną, Klepacki, Aniela, Marysia i Pegaziński — zaco im cześć! Jeżeli by coś dodać należało, to chyba to, że charakterystyka tych trzech starszych pań, nie zupełnie była odpowiednia (mam na myśli zbyt krótkie suknie).

Czysty zysk był dosyć okazały, bo przyniósł około 80 zł, za które młodzież zamierza kupić lampę projekcyjną.

Najlepszy jednak interes w tym dniu zrobił miejscowy oberzysta, bo młodzież postarała się o wyszynk napojów alkoholowych, to też wódki (a było ich tak dużo, że nawet i angielskich nie brakło) pomimo, że były nalewane w aptecznych ilościach i sprzedawane

J. GORLIC. 11

NARZECZONA Z „TITANIKA”

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg calszy).

Straszny widok! Obraz szaleństwa, wywołany nie słychaną trwogą o życie.

I znova objawiła się w tem niebezpieczeństwie cała zwierzęcość ludzkiej natury, cały egoizm, który drzemie na dnie duszy każdego człowieka. Mężczyźni próbowali sobie utorować drogę do łodzi nożami, z krzykiem zastępowały im drogę kobiety, dzieci płakały rozdzierającym głosem. Tłoczono się, popychano, przewracano nawzajem i deptano po drgających ludzkich ciałach! Bo jedna jedyna mwał panowała w umysłach wszystkich tych zamkniętych w zwierzęta ludzi: Życ! Życ! Ratować się!

— C! C! C! — rozległ się głos kapitana Smitha, energicznego i dzielnego żeglarsza.

— C! C! C! — powtarzał! Kto bez mego pozwolenia będzie chciał dostać się do łodzi, tego zastrzelę natychmiast! Do mnie oficerowie! Czujcie się nad tem, by me rozkazy zostały spełnione! Najpierw kobiety i dzieci, potem dopiero mężczyźni, o ile w łodziach starczy miejsca!

— Ono! A toby nam się podobało! — krzyknęło dziesięciu robotników, trzymających w rękach topory i młoty. — Precz stąd bo sami sobie drogę utorujemy.

— Ognia! — zakomenderował kapitan Smith. Wystrelali pierwszy, poczem ozwały się strzały oficerów. Ceteriej robotnicy padli na ziemię zalani krwią.

To podziało. Pasażerowie cofnęli się błdzi i przerażeni. Teraz dopiero można było sprowadzić do łodzi kobiety i dzieci.

— Jedźcie! Niech was Bóg prowadzi! — zawołał kapitan Smith. Łodzie zaczęły się powoli oddalać od okrętu, niesione przez fale oceanu.

Helena i Ryszard stali z daleka i napół przytomni przyglądali się straszny scenom, które zdawały im się posępnym snem.

Wtem ozwał się tuż obok nich jakiś głos.

— Panie Ryszardzie, niech pan idzie prędko za mną; tam w łodzi jest nas szesnastu majtków, ale znajduje się jeszcze miejsce na siedemnastą osobę. Uratujemy pana, panie Ryszardzie, gdyż okazał się pan dobrym wobec nas, ratując z morza chłopca okrętowego.

To ty Jerzy? Co mówisz? Macie miejsce tylko dla jednej osoby?

— Niestety tylko dla jednej. Gdyby nas było ośmnastu zatoniłbyśmy z pewnością. Niech pan spojrzy, jak przeladowana jest już łódź! Brzeg równy jest prawie z powierzchnią morza.

— Tylko dla jednej, dla jednej... szeptał Ryszard do siebie. Wzrok jego spoczął na bladej twarzy Heleny. W jednej chwili oprzytomniał, objął ramieniem Helenę i poprowadził ją do miejsca, z którego spuszczone do łodzi sznurową drabinę.

— Niech pan spieszy, panie Ryszardzie! — zawołał Jerzy ochrypłym głosem. — To ostatnia łódź! Jeżeli pan nie skorzysta z tej sposobności, to się już nie uratuje z „Titanika”.

Ryszard wychylił się poza poręcz okrętu i zawołał do marynarzy, którzy siedzieli w łodzi, niecierpliwie na niego czekając:

— Chcecie mnie uratować, przyjaciele? Czy naprawdę macie miejsce dla jednej osoby?

— Tylko dla jednej odpowiedział sternik. — Niech się pan szybko decyduje!

— Więc uratujcie tę kobietę! Ja pozostanę tutaj. Życie tej dziewczyny jest mi droższe tysiąc razy niż moje własne!

— Ryszardzie — jęknęła Helena — chcesz umrzeć dla mnie! Nie, nie! Zostanę z tobą umrzemy razem...

Ryszard objął skochaną obydwoma ramionami, podniósł ją i rzucił na ręce Jerzego, który stał już na sznurowej drabinie.

— Oddaję pod twoją opiekę Jerzy najdroższy skarb, jaki posiadam na ziemi! — zawołał. — Uratuj ją, a będę cię błogosławił umierając!

Jerzy zszedł szybko po schodach drabiny, miesiąc w ramionach nieprzytomną Helenę; za kilka sekund znalazł się w łodzi.

W tejże chwili poruszyły się wiosła, sternik przeciął sznury, które przytrzymywały małą łódź i potężna fala uniosła rozbitków w ciemną noc!

Ryszard zachwiał się i przycisnął rękę do serca. (Ciąg dalszy nastąpi).

po takich samych cenach — miały doskonały rynek zbytu. Może też p. oberzysta pójdzie śladem innych pp. kupców, którzy po takich zniżkach spełniają zwykle jakiś dobry uczynek obywatelski. Życzliwy.

(Niebardzo jesteśmy zbudowani wzmianką o powodzeniu, którego w owym dniu doznała wódka. Oświata i wódka — nie bardzo ze sobą dadzą się pogodzić. Nie wódka oświata, ale oświata wódkę pokonywać winna. Red.)

Czego nie było jeszcze w Lubawie.

Lubawa. Mało przybywa do nas artystów prawdziwych. Przez długi szereg lat zaledwie jeden lub drugi nadzwyczajny talent do nas zawita. Był kiedyś kompozytor Feliks Nowowiejski, był też artysta skrzypek profesor Karyllo, była raz śpiewaczka, to znów pianista, ale było to przed dość dawnym już czasem.

Po długim okresie czasu przybywa wreszcie do nas znów prawdziwy talent, przybywa artystka p. Kazimiera Rychterówna, recytatorka, którą udało się pozyskać na występ w Lubawie i która zdecydowała się przybyć do naszego miasta, aby dać nam wieczór pełen sztuki takiego rodzaju, jakiego jeszcze nie mieliśmy.

Niema pisma kulturalnego, niema gazety poważnej, któraby nie pisała pochlebnie o artystce. Rozgłos jej rozszedł się nie tylko po Polsce całej, ale i zagranicą jest jej talentem olśniona. Wszędzie, gdzie występowała, w Wiedniu czy Paryżu, czy też w innych miastach, pozostawiła po sobie niezatarte wspomnienie, a recenzje o jej występach pełne są zachwytu.

Talent recytatorki Kazimierzy Rychterówny nie ma sobie równego. Rychterówna sztuką swoją zdolała wznieść na tak wysoki szczybel kultury i smaku, że nikt jej dotąd nie dorównał. Artystka jest fenomenem, zjawiskiem pod tym względem nadzwyczajnym i jedynym.

Znany literat Czesław Kędzierski tak pisze o artyście Rychterówny: „Sztuka K. Rychterówny — to skarb przebogaty, z którego artystka, świadoma swych zadań, pełną dłońią dobywa klejnotów coraz to innych, coraz to bardziej wspaniałych są i obdarowuje nimi słuchaczy w sposób wręcz rozrzucony. Sztuka jej — to ukazanie nowych światów, nowego piękna olśniewającego, nowych wartości. Jest to objawienie cuda żywego słowa polskiego. Sztuka jej jest jedyna w swoim rodzaju. Ożarza ona całość harmonją, całą skalą przeżyć wewnętrznych, wirtuozyją głosową, umiar artystyczny w mimice i gestach, słowem: artystyzm i kulturę, związane w jednym słowie: doskonałość. Jest interpretatorką natchnień poetyckich prawdziwie z Bożej łaski. Jest artystką dramatyczną, miary wyjątkowej, jest recytatorką, która niema równie sobie”.

Profesor Henryk Zmierzchowski tak mówi o artystce: Sztuka K. Rychterówny oparta jest na walorach muzycznych. Operując pół śpiewem (deklamacja melodyjna) lub całym śpiewem (interludjum), jest muzyką żywego słowa w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Deklamowany utwór rozkłada się na prawdziwą orkiestrę, o niezliczonej ilości instrumentów, nad którymi, niby genialny dyrygent, panuje inteligencja i intuicja artystki. Artystka posługuje się mimiką i gestykulacją aktorską szlachetnie, estradowo pojętą, całą zaś produkcją, mimo tak skomplikowany aparat artystyczny, nosi cechy niebawalej naturalności i prostoty”.

Niesposób tutaj powtarzać wszystkich recenzji, każda z nich w innych słowach wyraża swój zachwyt nad artystką K. Rychterówną. Artystka ta będziemy mieli sposobność podziwiać za kilka dni. Będziemy mogli przekonać się sami o przebiegającej barwie jej słowa deklamatorskiego, o jej nadzwyczajnym talencie recytatorskim.

K. Rychterówna przybędzie do Lubawy dnia 2-go lutego i da wieczorem pierwszy występ. Drugi występ odbędzie się w czwartek, dnia 3. lutego po południu dla dzieci i młodzieży.

Nikt nie powinien opuścić w dniu tej okazji usłyszenia nadzwyczajnej artystki, o której wypowiedział się takie zdanie: że jest największą i jedyną w swoim rodzaju artystką w Polsce, dla której sztuka i kultura poezji polskiej jest treścią jej życia. J. S.

Gdzie komitet?

Lubawa. Na czas od 6-go do 12-go lutego zb. zapowiedzianym jest w Wielkopolsce i na Pomorzu tydzień Kasprowicza. Aby godnie uczcić pamięć tego niedawno zmarłego, genialnego, największego ostatnich czasów poety, zawiązują się wszędzie komitety, które na uroczystych akademjach i wieczornicach podawać będą szerszemu ogółowi sławę duchową, zapoznawać go z tym wielkim poetą i jego przepięknymi utworami. W gazetach już pełno notatek o przygotowaniach do tego tygodnia.

A u nas? Cicho jak zwykle. Minie tydzień Jana Kasprowicza i pewnie znów nic się nie zrobi, tak jak nie zrobiono nic ku czci Rejmona, którego cała Polska w uroczysty sposób uczciła. Jak nic się nie zrobiło podczas jubileusza 700-letniego śmierci świętego Franciszka z Asyżu, którego uczcił cały świat w październiku r. ub. Nawet kraje niekatolickie uczciły tego wielkiego świętego. W różnych obchodach i uroczystościach przedstawiano tę świetlaną, cudowną postać tego wielkiego jalmuznika i poety świętego, który jak Chrystus znał tylko miłość do ludzi i wszystkiego stworzenia, który zachwycał się kwiatkami i ptaszkami i kochał wszystko stworzenie a nawet wszelkie żywioty. Mięła też u nas bez echa rocznica Szopena, nie mówiąc o innych rocznicach i wydarzeniach historycznych a nawet zapomnianych o dniu wolności ziemi lubawskiej o obchodzie 39-go stycznia.

Przeszło tak wiele okazji do uroczystości i obchodów, gdzie było można szersze warstwy obywatelstwa zapoznać z świetlanymi postaciami i ważnymi momentami historycznymi i gdzie można było ponieść oświaty kaganiec.

Od lat pod względem tym prawie, że nie publicznie się nie robi. A przecież tak dalej być nie może. Obowiązek szerzenia oświaty w tym kierunku, nadal zaniechany być nie może. Jeżeli zarządy towarzystw obchodami, rocznicami i podobnymi uroczystościami zająć się nie chcą czy nie mogą, to powinies się utworzyć osobny komitet, za którego inicjatywą obchody takie odbyły by się mogły. Czas nagli, nowy obchód ku czci poety wielkopolskiego Jana Kasprowicza, jest znów za pasem.

Z Pomorza.

Niezwykły gość w Lidzbarku.

Lidzbark. W piątek, dnia 21. b. m. odwiedził nasze miasto 22-letni Wiktor Łuczak z Poznania, który skończył swoją podróż naokoło Polski. P. Łuczak podróż swą odbył z ramienia przysposobienia wojskowego jako członek harcerzy i młodzieży katolickiej. Jak z przedstawionych dokumentów wynika, rozpoczął swoją podróż dnia 28 czerwca 1926 roku wyruszając z Zakopanego przez Małopolskę, Śląsk, Wielkopolskę, Pomorze, b. Kongresówkę, wzdłuż granicy lotewskiej, litewskiej i bolszewickiej, rumuńskiej do Krakowa. Z Krakowa przeszedł Polskę przez środek kończąc swój marsz w Ciechanowie dnia 18 bm. Marszruta wynosiła razem 8.000 km. P. Łuczak był poraz pierwszy w Lidzbarku dnia 9 września 1926 r. kiedy wyruszył z Grądziądza ku granicy bolszewickiej. Jako nagroda czekała dzielnego harcerza krzyż pierwszego stopnia, dyplom i nagroda pieniężna w wysokości 500 złotych. Sama podróż była o tyle uciążliwszą, ponieważ p. Łuczak podróżował bez pieniędzy. Jest to nowy przykład wychowania młodzieży pozaszkolnej w towarzystwach o charakterze wojskowo-wychowawczym jak Harcerzy, Młodzieży Katolickiej i Szkoła. Niech młodzież, która do towarzystw tych jeszcze nie należy, sobie przykład weźmie, aby wytrwałością i energią do podobnych czynów dojść.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lidzbark. Podczas ostatniego targu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który nieomal przypłacił życie ludzkiem i koniu. Na skrócie ulicy ogrodowej i Nowego rynku, koń idący w szybkim tempie, uprzęgnięty w pojedynczy dyszel uderzył nim w drugiego konia jadącego z ulicy ogrodowej w Nowym Rynek tak, że go przebił. Konia odstawiono do tuł. lekarza weterynaryj. Jest nadzieja utrzymania konia przy życiu.

Targ czwartkowy

był bardzo ospały. Dowóz towarów był bardzo niski. Ceny utrzymały się na poziomie ostatnich targach.

Młodociani świętokradcy.

Wąbrzeźno. W parafii Wąbrzeźno troje dzieci 12—15 letnich od dłuższego czasu dopuszczało się systematycznej kradzieży pieniędzy ze skarbonki kościelnej w postaci matryna, kłaniającego się po wrzuceniu cfiary. Przez odjęcie głowy matrynowi, dzieci dostawały się do pieniędzy. Ksiądz proboszcz widząc często kłaniającego się matryna, a skarbonkę pustą, zwrócił się do policji, która wpadła na trop młodocianych świętokradców. Zostali oni aresztowani.

Diecezja chełmińska.

Dowiedujemy się, że na przedstawienie Najprzew. X. Biskupa Ordynariusza diecezji naszej, Ojciec św. Pius XI. raczył zamianować kanonikiem kapituły Chełmińskiej w Pelplinie X. dziekana Dr. Zygmunta Rogalę z Chełma.

Odmierzony w ten sposób kapłan urodził się w r. 1879, odebrał święcenia kapłańskie 24 lipca 1904, spełnił duszpasterstwo w Chełmie od r. 1915.

Mrozy w Polsce.

Warszawa, 20. 1. Według meldunków, nadesłanych przez poszczególne dyrekcje kolejowe, na terenie całej Polski panuje dość silny mroź. W dyrekcjach wschodnich, a zwłaszcza w wileńskiej ruch odbywa się przy pomocy pociągów odśnieżających.

Warszawa, 21. 1. Dni ogłoszono komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, według którego obniżenie temperatury w Polsce, spowodowały silne mrozy w Rosji. Ponieważ jednak wyż barometryczny, posuwający się z Rosji na zachód, zatrzymał się przed granicami Polski i rozprzysła się ku północy, nie należy u nas spodziewać się długotrwałych silnych mrozów.

Pierwsze monety złote w obiegu.

Warszawa. Pierwsze monety 10 złotych i 20-złotowe ukazały się już na rynku. Są one artystycznie wykonane ze złota próby 900. Na przedniej stronie widnieje portret Bolesława Chrobrego w koronie, a w otoku napis „Bolesław Chrobry 1025—1925”. Bank Polski wymienia obecnie monety złote na złote monety polskie. Ilość zgłaszających się do wymiany jest dość duża.

Rząd polski nosi się z zamiarem opodatkowania kawalerów.

Rząd polski nosi się z zamiarem opodatkowania kawalerów. — Wskutek ogłoszenia Mussoliniego o podatku na bezczynnych, identyczny podatek przygotowuje ministerstwo skarbu, z tą jednak zmianą, że wiek obywatelski do wstąpienia w związki małżeńskie, zaczyna się u mężczyzn dopiero od 30 roku życia.

Ostatnie wiadomości polityczne.

25 stycznia zberze się Sejm.

Warszawa, 19. 1. W dniu dzisiejszym kancelarja Sejmu rozesała do wszystkich posłów pismo następującej treści:

Warszawa, dnia 19 stycznia 1927 r.

Do wszystkich Panów Posłów.

Posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się we wtorek 25 stycznia br. o godz. 15. Porządek dzienny będzie Panom Posłom rozestany do mieszkań w Warszawie. (—) Marszałek Sejmu Rataj.

Rząd polski domaga się zburzenia twierdz pruskich.

Paryż, 18. 1. Briand przyjął dziś ambasadora polskiego Chłapowskiego, który przedstawił mu punkt widzenia rządu polskiego w sprawie twierdz wschodnio-niemieckich. Rząd polski domaga się zburzenia wszystkich twierdz, zmierzających na wschodniej granicy od czasu wojny.

Z naszej floty.

Gdynia, 19. 1. O ruchu statków państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska” otrzymujemy następujące informacje: Statek „Kraków” przybył już do Romen, statek „Wilno” minął kanał kiloński, płynąc do Anglii, statek „Toruń” kończy ładowanie w Gdańsku i 20 bm. wyjeżdża do Francji, statek „Katowicki” wylądowuje obecnie węgiel w porcie Gefe w Szwecji, a statek „Poznań” wylądowuje ładunek drzewa w Calais.

Trzy polskie łodzie podwodne.

Warszawa, 20. 1. Trzem 980 tonnowym łodziom podwodnym, które buduje się dla nas we Francji, nadane zostały nazwy „Wilk”, „Ryś” i „Żbik”. Pierwsza z tych nazw została użyta na pamiątkę okrętu polskiej floty wojennej, który pod tem samem mianem brał udział w bitwie morskiej pod Oliwą.

Zgromadzenie delegatów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego domaga się, by w Gdańsku ładowali tylko polscy robotnicy.

Gdańsk, 20. 1. Odbyło się tu zgromadzenie delegatów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obszaru Wolnego Miasta Gdańskiego, w którym wzięło udział 111 delegatów.

Zebrańi uchwalili szereg rezolucji m. in. do firm polskich w Gdańsku, aby zajmowały polskie siły robocze i biurowe oraz aby wylądowanie i ładowanie okrętów Polskiej Marynarki Handlowej odbywało się wyłącznie przez robotników polskich.

48.900 robotników rolnych wyjedzie z Polski do Niemiec.

Niemcy zgłosili zapotrzebowanie w roku bieżącym na 48.900 robotników rolnych z Polski.

Wybory do Kasy Chorych w Katowicach.

Warszawa, 20. 1. Niedzielne wybory do Kasy Chorych w Katowicach dały następujące wyniki: lista nr. 1 (polska) uzyskała 1102 głosy i 11 mandatów, lista nr. 2 (niemiecka) — 917 głosów i 9 mandatów, lista nr. 3 (polska) — 279 głosów i 2 mandaty, lista nr. 4 (niemiecka) 1085 głosów i 10 mandatów, lista nr. 5 (P. P. S.) — 254 głosy i 2 mandaty.

Wicepremier Bartel poddał się operacji.

Kraków, 20. 1. Wicepremier Bartel poddał się wczoraj w Lecznicy Związkowej lekkiej operacji zgrubienia ścięgna ramieniowego, której dokonał dr. Pisarski. O godz. 23,55 p. wicepremier odjechał w drogę powrotną do Warszawy.

Warszawa, 20. 1. Dni o godzinie 9 ej rano powrócił z Krakowa do Warszawy p. wicepremier Bartel i objął zaraz urzędowanie.

Mianowanie dyr. Państw. Banku Rolnego w Grądziądzu.

Warszawa, 20. 1. Pan Minister Reform Rolnych mianował Tomasza Zana dyrektorem oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grądziądzu i Konstantego Reubę prokurentem tegoż oddziału Państw. Banku Rolnego.

Podatki gruntowe dla samorządów.

W Ministerstwie Skarbu opracowują się obecnie nowy sposób wymierzania podatków. M. in. ma nastąpić ściśle rozdział między podatkami państwowymi, a samorządowymi. Dotąd samorzady czerpały swe dochody z podatków do podatków. To będzie zmienione, natomiast cały podatek gruntowy (56 milionów rocznie) i dochody z opłaty za patenty (5 milj. złotych), będzie całkowicie oddany samorządom. Oddanie podatku gruntowego samorządom da możność sejmikom szybkiego przeprowadzenia nowej klasyfikacji gruntów, bo przestająca i zła klasyfikacja gruntów jest istną plagą, która pociąga za sobą to, że setki tysięcy chłopów płacą podatki daleko wyższe, niż im się z ustawy należy.

Nie polować w święta.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo rolnictwa wydało okólnik do wszystkich leśniczych i nadleśnych lasów państwowych w sprawie polowań. W okólniku tym między innymi ministerstwo nakazuje wstrzymać się od polowań leśniczym i nadleśniczym w niedzielę i święta, jak również zaleca, by wpłynęli na dzierżawców polowań rządowych, by w te dni także powstrzymali się od polowań.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 24. 1. Skonfiskowany został tygodnik „Wiadomości parafialne” w parafii Wszystkich Sw. za artykuł „Dla kogo wydajemy wiadomości”. Wiadomości wydawane są przez ks. M. Godlewskiego.

Wczoraj odbył się w sali „Kolosum” wiec, zwołany przez Zw. Lud. Nar. w sprawie naszych granic zachodnich. Wiec liczący około 3000 ludzi, uchwalił po przemówieniach posłów Sachy i Berezowskiego rezolucję, protestującą przeciw ruchom odcierania Pomorza i Śląska od Polski i wzywającą ministra spraw zagr., aby polecił kres uprawianej przez Niemcy propagandzie.

Krają pogłoski, iż b. dyr. depart. celnego w min. skarbu p. Dzierżanowski ma być mianowany drugim wiceministrem skarbu.

Przez cały dzień wczorajszy obradował zarząd główny P. S. L. — Piast pod przewodnictwem posła Witosa. Zdecydowano zastosowanie się rzeczowe klubu parlamentarnego P. S. L. Piasta do propozycji rządowych wyłączenia sądom sresztowanych posłów białoruskiej Hromady i N. P. Ch. W sprawach samorządowych, po referacie pos. Kiernika postanowiono zająć stanowisko oparte o zasadę, iż w samorządzie gminnym jest decydujące znaczenie czynnika gospodarczego, a nie politycznego. Taki samorząd miałby charakter przedstawi-

cielstwa interesów, a nie partij politycznych. Ustalono tekst w szeregu poprawek, które będą wniesione na komisję administracyjną. Na posiedzeniu zarządu stwierdzono powodzenie akcji Piaste, prowadzonej na wsł i w sprawie przeprowadzenia w powyższym kierunku reform samorządowych.

Otrzymało około 300 rezolucyj z wieców, przesłanych przez wójtów. Za rezolucją wypowiedziało się także 12 powiatowych związków wójtów. W zakończeniu posiedzenia przystąpiono do debaty nad referatem budżetowym pos. Byrki. Długo ciąg obrad dziś.

Wczoraj w teatrze „Komedja” odbyło się zebranie członków partji Pracy, na którym referaty wygłosili posłowie: Kościółkowski, Baranowski i Walewski. Pierwszy mówca podkreślił konieczność nadania partji Pracy charakteru stronnictwa centralnego, o które opierałyby się rządy centrowe. Walewski zaznaczył, iż partja Pracy zabiegać będzie o utworzenie Izby Pracy i Najwyższej Izby Gospodarczej.

„Rzeczpospolita” należąca dotychczas do pos. Korfantego przeszła całkowicie w posiadanie Ch. D. i będzie kierowana przez prezesa klubu parlamentarnego Ch. D. pos. Chaciński. Wapółkierownictwo pisma pozostaje w rękach ks. Kaczyńskiego.

Marx tworzy poraz wtóry gabinet i to prawicowy.

Berlin, 22. 1. Oficjalnie donoszą, że dr. Marx udał się przed południem do prezydenta Hindenburga i przedłożył mu wczorajsze uchwały centrum i oświadczył, że w duchu tych uchwał podejmuje się stworzyć gabinet.

Centrum na prawicy.

Berlin, 21. 1. Dziś przed południem oraz w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie wyłonionej przez frakcję centrową komisji redakcyjnej. Komisja obradowała nad opracowaniem manifestu, ra-

wierającego dyrektyw program partji centrowej wobec zarządzenia prezydenta Hindenburga, aby centrem przyłączyło się do koalicji partji prawicowych.

Opracowany przez komisję projekt manifestu przedłożony zarządowi frakcji został jednomyślnie zatwierdzony jako program minimalny frakcji. Po południu toczyły się obrady plenium frakcji, które przeciągnęły się do wieczora. Późnym wieczorem po ożywionej dyskusji przyjęto manifest, powierzając kanclerzowi Marxowi rozpoczęcie rokowań z frakcjami mieszczańskimi.

Zupełne zaćmienie słońca 29 czerwca 1927 r.

Zaćmienie słońca, które przewidziane jest na dzień 29 czerwca 1927 roku, w niektórych okolicach Południowej i Środkowej Norwegji będzie zupełnem. Ten pas zupełnego zaćmienia słońca będzie się ciągnął od terytorjum zachodnio-norweskiego przez miasto Stavanger, Haskeli i tr, Aal w dolinie Halling, przez dolinę Valdres, Ringebu i stamtąd przejdzie do Szwecji.

Zaćmienie słońca rozpocznie się o godz. 5 rano i trwać będzie do godz. 10. Od godz. 6 min. 20 do godz. 8 min. 26 zaćmienie to będzie kompletnem.

Liczne zagraniczne naukowe ekspedycje przybędą do Norwegji, celem obserwowania zaćmienia słońca. Uniwersytet amerykański w Virginji, organizuje specjalnie wielką i doskonale wyposażoną we wszelkie najnowsze instrumenty ekspedycję do Norwegji pod kierownictwem znanego, amerykańskiego astronoma Michela. Koszt tej ekspedycji ponosi multimilioner z Virginji mr. John Armstrong.

Główne zadanie amerykańskiej ekspedycji naukowej będzie polegało na zbadaniu budowy atomów w związku z interesującym astronomicznym fenomenem.

Odpowiedź od Redakcji.

„Tygrysowi” z Tomaszewa.

Tomaszewo. Daliśmy możność wypowiedzenia się jednej i drugiej stronie, ale na tem też uważamy sprawę za zakończoną, gdyż po dalszej polemice mogącej wejść na tory niepożądane, nie obiecujemy sobie nic dobrego. Red.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego à Paulo, odbędzie się we wtorek dnia 25-go stycznia o godz. 5-tej po poł. w ochronce. Zarząd.

Giełda zbozowa w Poznaniu.

Wielowala ofisjalnie z dnia 22. 1.

Zyto	39 50 - 40 50
Pszonica	48 50 - 51 50
Jęczmień browarowy	32 00 - 37 00
Makę 70 %	57 75 -

Kurs dolara.

Warszawa, 24. 1. Dolar 8 98
Za 100 zł w Gdańsku 57.20 57.35.

za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemiascie.

Nadleśn. Państwowe Mścic

pow. Szafarnia urządza w dniu 27-go l. br.

submisję

na dłuższe sosn. z leśnictw Wawrowice oddz. 18 a, Ostrowki oddz. 48 b i Bachotek oddz. 120 b. Blizsze szczegoly w „Rynku drzewnym”.

Nadleśniczy.

Baczność!

Kerzystnie na sprzedaż bardzo dobrze utrzymana

4-drzwiowa Ford-Limuzyna

nadająca się na jazdy dorożkarskie.

Blizsze informacje u p. BONKA, Nowemiasto, ul. Łakowska. Tel. nr. 6.

20 zł nagrody

otrzyma, kto nam wskaże klasownika, którego będzie można sądownie do odpowiedzialności pociągnąć, a który bezprawnie polował na terenie nowomiejskim lub gwiździńskim po lewej stronie osony.

Pow. Zw. Łowiecki
Bork.

Licytacja.

W czwartek, dnia 27. bm. o godz. 1 po południu, sprzedawać będą na sołectwie w Zajaczkowie

trzcinę

z gminnego jeziora.

Laskowski, sołtys.

OBELGĘ

rzuconą na p. Juljanę Kamińską z Gutowa

odwołuje

i prosi o przebaczenie.

Augustyn Kułakowski.

Kowala

znającego się na prowadzeniu i reparacji maszyn parowych i narzędzi rolniczych poszukuje od 1-go kwietnia br.

Majętność Wądzyn, stacja Tuczki, pow. Dziadowo.

Poszukuje od 1. IV. b. r.

pasterza

z zaciągami, który i dój obejmie.

Mówiński, Lekarty.

Ważne

dla p. p. młynarzy.

Nakładanie świeżej masy kwarcowej, szmerglowej lub karborundum w maszynach do czyszczenia zboża, łuszczarkach, perlakach, i śrutownikach, wykonywam na miejscu, a także dorabiam ramki zapasowe do pyłki planzycznych.

Ig. Fawrel,

Lubawa, ul. Gdańska 16.

Koniczyny,

Seradele,

Wikę,

Żyto,

Pszenicę,

Jęczmień,

Owies,

kupuje po najwyższych cenach.

W. NOWACZYK,

Nowemiasto, Telefon nr. 100.

Drzewo opałowe

szczyapy sosnowe suche po 9.0 zł
wałki lupane po 7.00 zł
za mtr. fr wagon za gotówkę wysyła

J. Bonin, Śliwice
Pomorze

10 morgową

posiadłość

leżąca 5 minut od Nowemiascia jest od zaraz na sprzedaż za gotówkę. Cena podług ugody
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy”.

Uczeń

z porządnej rodziny potrzebny od zaraz do zawodu zegarmistrzowskiego.

JAN KRASIŃSKI,
mistrz zegarmistrzowski,
Lubawa, Rynek.

Tylice.

W niedzielę dnia 30. stycznia br.

odbędzie się na sali p. Janickiego o godzinie 7-mej wieczorem.

przedstawienie amatorskie

wykonane przez Tow. Młodzieży Katolickiej z Nowemiascia, zaś w sobotę, dnia 29-go stycznia b. r. także o 7 będzie to samo przedstawienie dla dzieci.

Wstęp na generalną próbę dla dzieci 30 gr, a dla dorosłych 50 gr. Goście z innych parafij mile widziani. Czysty zysk przeznaczony na grób Pana Jezusa w Wielki Piątek.

Ks. prob. Masłowski.

Baczność!

Otworzyłem

skład z mąką

i wymieniam wszelkie zboża na mąkę Bratjską.

Fr. Dmochewicz, Kurzetnik.

Mam na sprzedaż

1 kryty powóz,

1 wolant.

J. Kramer.

Dwa dobrze

umebl. pokoje

z dobrem utrzymaniem są od 1-go lutego b. r. lub później do wynajęcia. Gdzie, wskaże eksped. „Drwęcy”.

Baczność!

Mam na sprzedaż

pianino

i maszyny do drukowania (Bostonkę) i maszynę do obcinania książek.

Adam Michczyński,
ul. Jagiellońska 11.

Szofer

mechanik od zaraz potrzebny.

Fr. Modrzejewski
Dom Rolniczo-Handlowy
Nowemiasto.

KONICZYNĘ

czerveną, białą, szwedzką i

TYMOTKĘ

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
FR. MODRZEJEWSKI, Nowemiasto telefon 95.

Pierwsza polska

mapa odległościowa powiatu lubawskiego

jest do nabycia w cenie 1.50 zł

w Nowemiascie w księgarni „Drwęcy”
w Lubawie w księgarni „Drwęcy” i w księgarni A. Jankowskiego
w Lidzbarku w księgarni „Drwęcy”.